



Kolejny Adwent w naszym życiu będzie niezwykły. Właśnie w tym czasie zostaną uroczystie otwarte główne odpustowe Drzwi Miłosierdzia w Rzymie, a później w katedrze każdej diecezji. Otwarcie tych Drzwi jest niezwykłym symbolem otwarcia dla każdego z nas wielkiej tajemnicy Miłosierdzia. Warto więc zastanowić się nad Miłosierdziem w Adwencie i nie tylko.

Miłosierdzie prowadzi nas przede wszystkim pod Krzyż Jezusa, gdzie Zbawiciel świata ofiaruje swoje życie za każdego człowieka. Z Krzyża wychodzi Miłosierdzie Jezusa dla całego świata. Początek tej zbawczej misji Miłosierdzia względem ludzi znajduje się w momencie Zwiastowania, gdy Maryja dowiaduje się, że zostanie Matką Miłosierdzia. Niejednokrotnie będziemy nad tym się zastanawiać podczas Adwentu w chwilach roratnich spotkań z Maryją, która ukazuje sobą, jak wielkie Miłosierdzie czeka na każdego człowieka, który będzie świadkiem narodzenia Chrystusa w swoim sercu. Od Adwentu wraz z Maryją zaczyna się też nasza życiowa droga do Miłosierdzia, do Jezusa, do drzewa Krzyża. A później bez wątpienia tajemnica Miłosierdzia zaprowadzi nas do Nieba. † Dzienniczek świętej siostry Faustyny powinien szeroko otworzyć nam oczy na naszą drogę Miłosierdzia z Bogiem tutaj na ziemi. Chociażby przypomnijmy ten moment, kiedy podczas objawień Pan Jezus obiecuje przez Faustynę ludziom (duszom), jak wielkich łask dostąpią: „Powiedz, córko moja, że jestem Miłością i Miłosierdziem samym. Kiedy dusza zbliża się do Mnie z ufnością, napełniam ją takim ogromem łaski, że sama w sobie tej łaski pomieścić nie może, ale promieniuje na inne dusze” (fragment Dzienniczka).

Dzisiejszy świat potrzebuje promieniowania Miłosierdzia na inne dusze. Okres Adwentu jest właśnie takim czasem, kiedy możemy więcej włączyć się w to wielkie dzieło Miłosierdzia. Warto zacząć od siebie samego: modlitwa, spowiedź, dobre słowo i przykład. Warto też taką postawą innych „zakażać”. Przez uśmiech, dobre słowo, a także dobre uczynki szczególnie tym, kto potrzebuje w obecnej chwili pomocy, możemy wiele w tym świecie uczynić. Dzisiaj takich adwentowych apostołów Miłosierdzia, chociażby na wzór św. Faustyny, św. Jana Pawła II, papieża Franciszka, potrzebuje świat. Myślę, że warto ten Adwent przeżyć doświadczając Miłosierdzia od Chrystusa, który się narodzi w Betlejem, a także dzielić się tym Miłosierdziem z innymi. Miłosierną miłość Boga do człowieka poznajemy tylko dzięki Objawieniu. To Bóg sam od pierwszych stron Pisma Świętego opowiada o swoim Miłosierdziu. W naszych czasach warto to orędzie przekazywać dalej.

Dlatego właśnie Adwent jest dobrym czasem, by stanąć w prawdzie o sobie i odkryć, że bez Boga jest we mnie tylko ciemność. Że tak naprawdę bez Niego nic nie mogę. Cokolwiek czynię dobrego, jest Jego darem, Jego działaniem we mnie. Obraz Jezusa Miłosiernego to dobra ilustracja mojego serca. Gdyby zabrać Jezusa z obrazu, zostanie tylko ciemne tło. Jezus jest światłością. Bez Niego jest we mnie tylko nicość i pustka.

Spróbujmy nie zatrzymywać się na progu Drzwi Miłosierdzia, a pójść dalej przez oczekiwanie na spotkanie z Panem aż do Krzyża Chrystusa. Miłosierdzie Adwentu niech uratuje nam życie tu na ziemi, aby miało sens, aby było dla nas zrozumiałe, a Chrystus pobłogosławi.